

KWARTALNIK RODOWA POSIADŁOŚĆ



„Kwartalnik Rodowa Posiadłość”

Drogi Czytelniku,

Gazetka ta powstała w porozumieniu z Zachodniopomorskim Zrzeszeniem Przedsiębiorców Rodowych Posiadłości.

Jej intencją jest tworzenie rzeczywistości inspirowanej książkami z serii „Dzwoniące Cedry Rosji” autorstwa Władimira Megre.

Publikujemy treści pozytywne, omijające sztucznie stworzone problemy, którymi aktualnie żyje świat. Pragniemy podzielić się informacjami, jak krok po kroku tworzyć Posiadłość Rodową i wypełniać ją miłością. Skupiamy się na rzeczach technicznych i przyziemnych, pamiętając także o twórczości oraz wolnych myślach i spostrzeżeniach. Wybór i interpretację każdy sobą określać będzie.

Pragniemy tworzyć gazetkę razem z Wami. Jest tu miejsce na Wasze artykuły oparte o wiedzę i doświadczenie, wasze ogłoszenia dotyczące poszukiwań: ziemi, sąsiadów, jednomyślników oraz wymiany i sprzedaży rzeczy.

Na łamach gazetki zamieścimy Wasze pytania, twórczość, ogłoszenia o świętach, spotkaniach, warsztatach i akcjach łączących nasze dobre intencje.

Redakcja: Tomek Ozdowski,

skład tekstu: Tomek Ozdowski, Kwitnące Ogrody

Kontakt z Redakcją:

rodowa.posiadlosc@protonmail.com

- * Każdy przesłany artykuł powinien zawierać klauzulę: „Wyrażam zgodę na nieodpłatną publikację przesłanego przeze mnie materiału, podpisanie go swoim imieniem i nazwiskiem.”
- * Redakcja zastrzega sobie prawo do odmowy publikacji nadesłanych treści bez podania przyczyny.
- * Treści dzielące, nawołujące do nienawiści, dyskryminujące oraz niezwiązane z ideami zawartymi w książkach „Dzwoniące Cedry Rosji” będą odrzucane.

Spis treści:

Przeszłość, która nadejdzie!	str. 2
Dekada za nami.	str. 5
Niedźwiedź	str. 8
Piękna polska jesień.	str. 12
Nasza droga do domu	str. 12
Kolejne edycje kongresów online	str. 13
Wspomnienie lata	str. 14
KĄCIK KULINARNY	
„Więcej niż coś na ząb”	str. 15
OGŁOSZENIA	str. 16
MUZYKA BARDÓW / od Serca	str. 17

ARTYKUŁ 1

Przeszłość, która nadejdzie!

Kochana Basiu!

Ostatnie dni są bardzo słoneczne i ciepłe w końcu to szczyt lata, dodatkowo mało u nas pada i trzeba dopomóc ziemi, by wydała dobre plony. Na szczęście nasz staw nie odczuwa tego zbyt głęboko i hojnie dzieli się wodą. Poza tym czuć, że obfite deszcze jeszcze nadejdą, także nie ma się czym przejmować.



Przy wczorajszym podlewaniu ogrodu zdarzyła się rzecz niesłychana... Przyszedł do mnie mój kochany mąż (...) z bukietem pięknych kwiatów, oczywiście z naszej ziemi i powiedziałwszy – wszystkiego najlepszego – po prostu mi je wręczył.

Patrzyłam na niego trochę zdziwiona, a i on wydawał się tajemniczy. Szukałam więc w jego wyrazie twarzy jakiejś podpowiedzi, o co może

chodzić, ale nie dał nic po sobie poznać. Z prędkością światła przeszukiwałam myśli pod kątem wszelkich możliwych okoliczności, z powodu których mógłby mi złożyć życzenia i nie znalazłam nic, a uwierz, brałam pod uwagę nawet całkiem błahe wydarzenia.

Spytałam więc, z jakiej to okazji, a (...) na to:

- Z okazji dnia, w którym zapadła decyzja o naszym ślubie.

Wspominając datę naszych zaręczyn, zdałam sobie sprawę, że kompletnie nie pokrywa się ona z tą dzisiejszą i oczywiście nie chcąc go urazić, jak najdelikatniej przedstawiłam mu tę oczywistą prawdę, zapominając przy tym, że mój mąż jest bardzo inteligentny i przewidział już moją reakcję...

Jego odpowiedź była następująca:

- Przecież powiedziałem, że chodzi o dzień, w którym zapadła decyzja o naszym ślubie.

I wtedy sobie przypomniałam...

Ochhhh Basieńko! Co to był za wspaniały czas, pełen śmiechu, radości, tańców i mojego głębokiego zakochania. Po całym tym wydarzeniu wiedziałam już, że wpadłam jak śliwka w kompot i że to właśnie (...) będzie tym mężczyzną, z którym stworzę przestrzeń miłości!

A było to tak:

Pewnego dnia zadzwonił do mnie (czym mnie oczywiście głęboko zaskoczył), że jego przyjaciel się żeni i że on chciałby wybrać się na ten ślub wraz ze mną, że wie (bo przecież wciąż o tym trąbię), iż lubię tańczyć i czy zgodziłabym się mu towarzyszyć.

Nie trudno się domyślić, że zatkało mnie na dobre pół minuty i kiedy w końcu odzyskałam mowę (byłam tak szczęśliwa, że chciałam skakać i krzyknąć z radości), ale absolutnie nie dałam po sobie tego poznać, odpowiedziałam tylko spokojnie, że z ogromną chęcią będę mu towarzyszyła, a potem omówiliśmy szczegóły.

Basiu, sam ślub i wesele były cudowne, a my bawiliśmy się całą noc, tańcząc, śpiewając i śmiejąc się!

Kiedy wybiła godzina 24.00 i przyszedł czas na zwyczajowe oczepiny (nie bardzo przepadam za tego rodzaju zabawami, ale ten moment był tak wyjątkowy, że już zawsze będę wspominała go z uśmiechem i rumieńcem na twarzy), zostaliśmy wkręceni w łapanie bukietu i muchy państwa młodych.

Liczebność kobiet stanu wolnego była bardzo duża, a i tak bukiet złapałam ja! Natomiast (...) muchy pana młodego nie złapał, a otrzymał. Wyobrażasz to sobie?! Jestem przekonana, że cała sprawa była dość naciągana. Musiał się z nimi wcześniej jakoś umówić, że jeśli on nie złapie, to i tak mu ją oddadzą. Jednak on do dzisiaj milczy na ten temat i uśmiecha się tylko, mówiąc:



- Kochanie oni widzieli, jak patrzysz z nadzieją, że ja ją złapie, więc się ulitowali i mi ją oddali, co miałem innego począć? Musiałem ją wziąć, żeby Cię z tej opresji wydostać...

Wyobrażasz to sobie, że tak kota ogonem obrócił...?! Śmiejąc się przy tym, bo dokładnie mnie zna i wie, jak ciekawość mnie zżera, co tak naprawdę wydarzyło się tamtego dnia! Dyplomatą jest naprawdę wybitnym, jak widać i przez lata tak się w tym wyszkolił, iż mu nawet muchę Pana młodego oddali, taki cwaniak!

Tak naprawdę kocham go nawet za to! Jest przy tym tak szarmancki i uroczo zabawny, jak tylko on

potrafi i w głębi duszy mnie także bawi, a nawet cieszy ta jego umiejętność dyplomacji.

No ale wracając do wydarzeń ze ślubu. Jak na „nową” młodą parę przystało, zatańczyliśmy w rytm muzyki i wtedy sama (naprawdę nie wiem dlaczego!), powiedziałam zaczepnie coś takiego:

- teraz to musisz się już ze mną ożenić i jak mówi tradycja, za okrągły rok.

A (...) na to ze swoim tajemniczym uśmiechem na ustach:

- skoro tak mówi tradycja, to tak musi być - Po czym stwierdził (od początku wiedziałam, że ten jego uśmiech pojawił się nie bez przyczyny!), - że tradycja mówi też, iż należy pocałować pannę młodą.

I wiesz, powiedział to w taki jego specyficzny sposób, z uśmiechem od ucha do ucha, jakby wygrał w totka milion dolarów!

Nie pozostając mu dłużną, odpowiedziałam w ten sam sposób, co on wcześniej:

- Skoro tak mówi tradycja, to tak musi być!

Wtedy właśnie pocałował mnie po raz pierwszy i to nie tak na parkiecie, kiedy tańczyliśmy, ale zaraz potem zabrał mnie na zewnątrz, gdzie świadkiem naszego pocałunku była tylko natura, no i cóż mogę powiedzieć... Całuje obłędnie i to do dnia dzisiejszego!

Wspominając wczoraj ten cudowny czas, zrobiło mi się ciepło na sercu i teraz kiedy patrzę na mój piękny bukiet kwiatów i piszę ten list, uśmiecham się i wzruszam.

Ślub, co zresztą wiesz, wzięliśmy dokładnie rok później i te wspomnienia również wypełniają moje serce ciepłem, szczęściem i radością!

Nie jestem pewna, co do Ciebie, bo pamiętam, że bardzo przeżywałaś swoją rolę świadkowej... z czego Tomek miał ubaw po pachy i wiem, że cały czas wesoło wspomina moment gdy (...) nalał Tobie pełną lampkę wina, mówiąc:

- Wiem, że nie pijesz alkoholu, ale dziś dobrze Tobie zrobi Basiu.

Ja w tym czasie biegałam po kuchni parząc Tobie zioła na uspokojenie, a on załatwił to jednym kieliszkiem wina! I to tak szybko, że po 15 minutach miałaś uśmiech na całą szerokość twarzy.

Basieńko, mam wiarę, że u was jest równie bosko, jak do tej pory, a nawet lepiej!

Zapraszamy Was na następny weekend do nas na obchody dni otwartych. Posiedzimy przy ognisku, potańczymy i pobawimy się wspólnie z innymi mieszkańcami osady. Nie wiem czy już kiedyś wspominałam, ale mamy najcudowniejszych sąsiadów na świecie. To będzie naprawdę dobry czas, więc przybywajcie!

Twoja na zawsze,
przyjaciółka od serca.

Monika

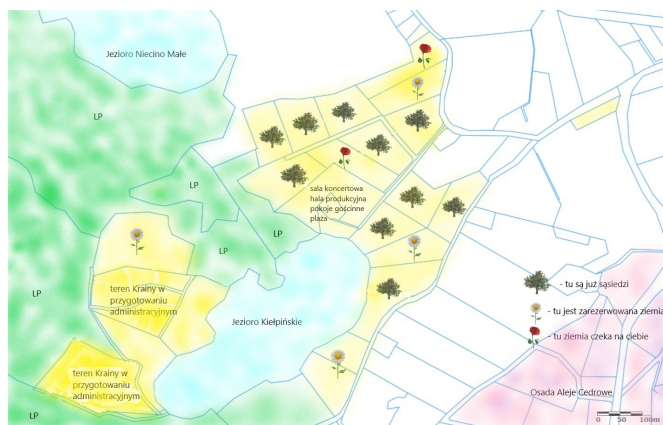
ARTYKUŁ 2

Dekada za nami.

Mogło by się wydawać, że dziesięć lat to spory odcinek czasu, jednak czas ten minął bardzo szybko. Województwo Zachodniopomorskie obfituje w Osady Rodowych Posiadłości, które grupują rodziny pragnące tworzyć swoje własne Rodowe Posiadłości, a także w pojedyncze Rodowe Posiadłości. W tym tekście pragniemy zaprezentować, to co w temacie Rodowych Posiadłości wydarzyło się w ostatniej dekadzie w Województwie Zachodniopomorskim.

Kraina

Kraina powstała w październiku 2021 r. Miejsce to położone jest nad borowinowym jeziorem Kiełpińskim. Tworzą ją pagórki, lasy, woda oraz sztuka, przejawiająca się w muzyce, malarstwie, rzeźbie, szyciu, słowie i wielu pomysłach mieszkańców, jak i osób wspierających inicjatywę. W większości powierzchni teren leży na dwóch pagórkach wschodnim i zachodnim, na których słońce południa gości przez cały dzień. Otoczona lasami, bagnami i łąkami, jest miejscem bezpiecznym od niespodziewanych inwestycji, a i rolnictwo będące obok, to wysiewana facelia dla pszczoł. Teren Osady jak i otaczająca ją przestrzeń objęta jest programem Natura 2000, co ma znaczący wpływ na zachowanie bogactwa ekosystemu. Sprzedaż ziem nastąpiła w 2024 r. po podziale geodezyjnym i dopięciu spraw administracyjnych. Teren wielkości 28 ha w tym 7,5 ha prywatne jezioro Kiełpińskie. Dokupione zostały kolejne 8 ha od dewelopera (w przygotowaniu administracyjnym).



W sumie na dziś łączna powierzchnia wynosi około 36 ha. W przeciągu trzech lat zagospodarowaliśmy nieruchomości przemysłowe (produkcja kortonów) znajdujące się pośrodku Osady. Dzisiaj mamy do dyspozycji 7 pokoi (16 miejsc noclegowych), zaplecze socjalne (2 łazienki z prysznicami i toaletami, kuchnia), 4 gabinety (pod różne inicjatywy), salę koncertową 160 m², halę produkcyjną 580 m², świetlicę dla dzieci, sklepik z wyrobami mieszkańców jak i zaprzyjaźnionych sąsiadów, duży plac manewrowy. Dwie plaże, drogę wewnętrzną, pole namiotowe no i oczywiście otoczenie pięknej przyrody (rykowiska, gatunki fauny i flory pod ochroną). Są wilki, rysie, jelenie, dziki i wielość innych mieszkańców, tych co unoszą się po niebie, biegają po lesie, kochają wodę i zamieszkują korytarze pod ziemią. Dawniej, w tym miejscu przebiegała granica Brandenburkso-Słowiańska. W okolicy można napotkać jej pozostałości (kurhany, grodziska) jak i elementy współczesnej historii w postaci Wału Pomorskiego. Na dzień 27.09.24 r. z szesnastu siedlisk zostały dwa wolne. Na stałe mieszka jedna rodzina, wraz z osobami wspierającymi inicjatywę. Odległość do Alei Cedrowych 10 min spaceru, Siedlisk przy jeziorze Ostrowickim 20 min, Osada Kwitnące Ogrody 20 km.

Kontakt: FB - Kraina2024

e-mail: tworzymykraine@op.pl

tel. +48 516 965 324

adres: Borne 12 78-506 Ostrowice

Aleje Cedrowe

Osada Rodowych Posiadłości Aleje Cedrowe powstała w maju 2014 r. Osada położona jest pomiędzy jeziorami Dołgie, Ostrowiec i Kiełpińskie. Teren Osady jest bardzo urozmaicony. Od siedlisk na pagórkach, po wypłaszczenia terenu otoczonego skrajem lasów. Sprzedaż ziem nastąpiła w 2016 r. Powierzchnia Osady w fazie początkowej wynosiła 38 ha, w późniejszym okresie dodano kolejne 7 ha (łącznie 26 rodowych posiadłości). Na terenie Osady znajduje się teren wspólny 1,4 ha w połowie porośnięty lasiem, na którym jest domek ogólnego użytku przeznaczony dla mieszkańców osady. Do terenu wspólnego przylega teren pod szkołę Szczęście wielkości 1,4 ha.



Na terenie szkoły prowadzone są zajęcia dla dzieci w ramach zielonej szkoły pod nazwą "Naturalnia". Do każdego siedliska doprowadzony jest prąd, są drogi dojazdowe, jest również przystanek autobusowy. Na dzień 27.09.24 r. z dwudziestu trzech siedlisk zostały dwa czekające na przyszłych mieszkańców Osady. Na stałe mieszka dziewięć rodzin. Odległość do Krainy 10 min spaceru, do Siedlisk przy jeziorze Ostrowickim 5 min pieszo, a do Osady Kwitnące Ogrody jest 20 km.

Kontakt: FB - Przestrzeń Marzeń "Naturalnia"
Aleje Cedrowe
VK - vk.com/alejecedrowe
anastasia.ru/patrimony-foreign/7233/64649/
tel. +48 516 965 324
adres : Borne 32 78-506 Ostrowice

Kwitnące Ogrody

Osada usadowiona została w sercu Drawskiego Parku Krajobrazowego na Pojezierzu Drawskim. Położona jest w okolicy miejscowości Nowe Worowo.

Osada inspirowana jest żywymi obrazami Anastazji zawartymi w książkach Władimira Megre z serii "Dzwoniące Cedry Rosji".

Na początku, w dniu 10 grudnia 2015 roku, było 18 ha pierwotnej działki Osady i z niej później powstało 14 hektarowych działek – Rodowych Posiadłości, 3 ha Terenu Wspólnego oraz Szkoły "Szczęście", Amfiteatr i drogi wewnętrzne.

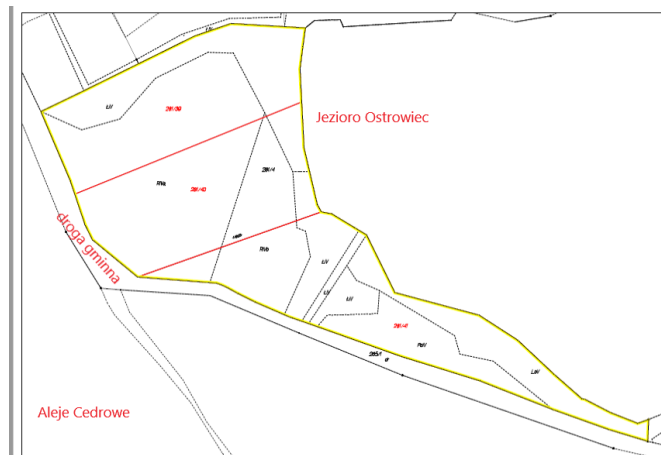


Osada składa się z Rodowych Posiadłości, a siła naszej Osady bierze się z siły indywidualnych Rodzin i Rodów sąsiadujących ze sobą w ramach dobrego sąsiedztwa, rozumianego jako wzajemna życzliwość, zaufanie oraz wzajemna pomoc i wspólna odpowiedzialność każdego za dobrobyt w Osadzie.

Kontakt:
e-mail: osadakwitnaceogrody@protonmail.com
vk.com/kwitnaceogrody

Siedliska przy jeziorze Ostrowiec

Ziemie położone są nad brzegiem jeziora Ostrowiec. Trzy ponad 1 hektarowe siedliska umiejscowione są pomiędzy Alejami Cedrowymi 500 m a miejscowością Borne 500 m. Przy



siedliskach biegnie malownicza droga gminna.

Piękna enklawa otoczona łąkami. Wszystkie siedliska mają dostęp do linii brzegowej jeziora. Wieś Borne jest małą miejscowością z zaledwie kilkoma domami. Znaczną jej część stanowią kolonie. Odległość do Krainy 20 min spaceru, Aleje Cedrowe 5 min pieszo, Kwitnące Ogrody 20 km. Na siedlisku o nr. 281/41 wykopany jest staw, oraz wybudowany został pomost.

Kontakt:

e-mail: tworzymykraine@op.pl

tel. +48 516 965 324

adres: Borne, 78-506 Ostrowice

Cedrowe Wzgórze

Siedlisko Rodowe tworzone na bazie Dzwoniących Cedrów Rosji. Tworzę je od sześciu lat. Siedlisko obejmuje całe wzgórze, rosną tu różne cedry, rosyjskie, krzyżówki atlaskiego-libańskiego-himalajskiego. Jest tu pólziko, niekoszona trawa i w większości nieszczepione drzewa owocowe i krzewy jadalne. Dzikie pszczoły, udomowione koty :)

Prosto, zwyczajnie, bez zbędnych używek i zbędnych pośredników.

Serdecznie pozdrawiam wszystkich, którzy sympatyzują i tych co starają się żyć w „Świecie namalowanym słowami Anastazji”.

Grzegorz z Cedrowego Wzgórza

ARTYKUŁ 3

Niedźwiedź

Cicho, cicho, cicho sza, cisza lasem idzie.
Noc z ciemności warkocz plecie, wiatr go niesie.
Cicho, cicho, cicho sza, cienie tańczą z mgłą.
Hej, wiatorku, podaj dłoń! Sen przenika w lasu toń.
Popłyniemy za nim hen, w ten nieznany świat.
Gdzie bajek nieodkrytych i tysiące mieszka gwiazd.

Mam na imię Julia, Miki to mój młodszy brat. Tej nocy wyruszamy razem łącząc się we snach. Idą dzieci ścieżką wydeptaną wśród paproci. Niebo błyszczący lunatycznym blaskiem gwiazd. Echo po śladach za nimi kroczy...

Gałązki trzask! Cały las otwiera oczy, niosąc niepokoju dźwięk. Lęk pod skórę wchodzi. Szybciej pulsuje w żyłach krew. Rączka rączkę mocniej trzyma. Brama snu zaprasza w toń. Idą dzieci tam, gdzie wyśniony las. Zasnął czas, kwiatów woń...

— Ale tutaj ponuro, Julio. Nie wiem jak ci, ale mi przechodzą po plecach ciarki. Zobacz, mam gęsią skórę! Może wrócimy i jeszcze raz spróbujemy zasnąć?

— Tak, trochę strasznie, brrrr... Drzewa wyglądają smutnie i jest tu bardzo, bardzo cicho. Aż za cicho jak na las. Ale skoro tu już jesteśmy, to sprawdzimy ten sen. I nie narzekaj! Jak przygoda to przygoda! Chodźmy tą ścieżką. Zobaczmy, co jest na jej końcu.

— Mówiłem, żeby wybrać inną bramę, ale ty zawsze masz rację. Następnym razem to ja będę wybierał miejsce wyprawy — zgodził się Miki.

— Nie marudź, idziemy! Mama mówiła, że na końcu każdej drogi wschodzi słońce i że jeśli szczęście dopisze, to można też zobaczyć tęczę albo nawet polarną zorzę.

— Mama za dużo mówi i ciągle nie ma czasu, żeby się z nami pobawić. Wszystko jest ważniejsze. Sprząta, chodzi do pracy albo robi coś w ogrodzie. Tata też. Tylko pracuje i pracuje, a gdy z pracy

wraca, to jest zmęczony. I przesiaduje w garażu, majsterkując.

— Mama ma wiele zmartwień. Ja ją rozumiem. W końcu jestem starsza i wiem więcej. Ty masz dopiero sześć lat i ciągle ci w głowie zabawa. Gdy będziesz starszy, to też zrozumiesz.

— Mądralińska, skoro jesteś starsza, idź przodem! Mam „wyprawowy sznurek”. Jeden koniec weźmiesz ty, drugi będę trzymał ja. Tak na wszelki wypadek, jakbyśmy mieli się zgubić. Pamiętasz bajkę o Jasiu i Małgosi? Jak sypali chlebkiem, a ptaszki go wyjadały? My będziemy sprytniejsi. Łap sznurek i idziemy.



— Pamiętam, sama ci ją czytałam. Już nie marudź. Na mapach widziałam, że lasy mają swoje nazwy. Jak nazwiemy ten las?

— Hmm, hymm... Może las niedźwiedzia? Albo niedźwiedzi las!

— Miki, dlaczego niedźwiedzia?

— A dlaczego nie? Pytasz o nazwę, więc odpowiadam. Masz lepszą propozycję?

— Nie mam. No dobrze, niech ci będzie. Mama mi opowiadała, że kiedyś niedźwiedzie mieszkają z ludźmi, że im pomagały w pracy i bardzo lubiły, gdy się je głaskało. Niechaj więc to będzie Las Niedźwiedzia.

— Naprawdę? A te w ZOO? Zobacz, jak bardzo są groźne. Kiedy byłem w ZOO z tatą, on mówił, żeby nie podchodzić do ogrodzenia, bo niedźwiedzie wtedy się denerwują. A pan który je karmił, kiwał głową, przytakując tacie.

— Ja tam wierzę mamie, a teraz bądź cicho. Nie wiemy, kto mieszka w tym lesie.

— Fajnie gdybyśmy spotkali skrzata albo znaleźli miasto elfów — rozmarzył się Miki.

— Taaak, Miki, a może wilka? Tego od czerwonego kapturka albo domek Baby Jagi.

— Przestań, nie strasz, proszę. Wystarczająco się boję, a ty jeszcze gadasz takie bzdury!

Julia, wzięłaś coś do jedzenia?

— Znowu jesteś głodny? Przecież niedawno jedliśmy kolację. Jak będziesz tyle jadł ...

— To co? Przecież rosnę i chcę być tak silny jak tata. Nic na to nie poradzę. Burczy mi w brzuchu i koniec. Przydałby się chociaż jakiś mały batonik i byłoby po sprawie. Zapomniałem wziąć ze skrytki.

— Ty masz skrytkę ze słodyczami? — zapytała z niedowierzaniem Julia.

— Mam, ale nie powiem gdzie — odpowiedział tajemniczo Miki.

— Ja się z tobą zawsze dzieliłam!

— Nie powiem i kropka!

— Sknera... Właśnie słyszę burczenie w twoim brzuchu!

— To nie ja. Teraz to nie ja, przysięgam — odparł stanowczo Miki.

— To kto?! Posłuchaj...

— Faktycznie. Słyszę mruczenie i to gdzieś niedaleko... Wiesz skąd dobiega?

— Ciiiiii... jest gdzieś przed nami w głębi ścieżki. Chodź, podejźmy, tylko cichutko. Patrz pod nogi — rzekła półgłosem Julia, po czym dzieci ostrożnie ruszyły do przodu.

Przy drodze wśród traw i ciemności leży dębowy korzeń. Porośnięty wilgotnym mchem, z liśćmi na głowie. I cicho mruczy, myśli zamieniając w smutną melodię, którą dla innymi drzew ułożył, leżąc przy drodze samotnie.

— Kim jesteś? Jesteś pod korzeniem? Pokaż się — spytała nieśmiało Julia.

— To ja, korzeń, a pode mną mam ziemię, z której wyrosłem. Kiedyś byłem dębem, teraz samotnym korzeniem. Mruczę melodię za wspomnieniem starych czasów.

— Jak masz na imię korzeniu? — zapytała dziewczynka.

— Mmm... Na imię powiadasz... Nie pamiętam.

— Jak to nie pamiętasz? — odezwał się zza pleców Julii Miki. Każdy powinien pamiętać swoje imię.

— Ja nie pamiętam. Tak długo tu już jestem, że nie pamiętam. A jakie są wasze imiona, drogie dzieci?

— Ja jestem Julia, a to mój młodszy braciszek Mikołaj.

— Julia to bardzo stare imię. — oznajmił z nutką mądrości korzeń. — Moi przodkowie opowiadali, że powstało dawno, dawno temu w Rzymie i znaczyło pełnię energii i młodości. Pasuje do ciebie, młoda panno. Masz blask w oczach i młodość. A twoje imię, Mikołaju, wywodzi się z Grecji i oznacza prowadzącego ludzi do zwycięstwa. Jesteś małym chłopcem, ale wyczuwam, że masz bardzo dobre i wielkie serce.

— Wiesz, co znaczą nasze imiona, a nie wiesz, jakie jest twoje? — zapytał zaciekawiony Miki.

— Niestety czas zabiera pamięć, a szczególnie szybko, kiedy nie mamy wokół siebie bliskiej swemu sercu istoty, z którą możemy się nią dzielić. Wspominać. Nie mam imienia. Może dlatego tak rzadko ktoś mnie odwiedza, a gdy już to się zdarzy, to tylko na chwilę przystaje, o coś zapyta i odchodzi.

— Wiesz co, mam pomysł. Podarujemy ci imię, chcesz? — zaproponował Miki.

— Tak, to bardzo dobry pomysł — potwierdziła Julia.

— Byłoby cudownie! — ucieszył się korzeń, po czym z zaciekawieniem dopytał: — A jak ono by brzmiało?

— Może być Drogomysł? — zaproponowała Julia. Korzeń na chwilę się zamyślił. Pomruczał z minutę, a może dwie. Dzieci cierpliwie czekały

na jego odpowiedź. Przyglądały się korzeniowi z ciekawością i niepewnością, czy mu się spodobało.

— To staropolskie imię. Oznacza tego, który ma cenne myśli.

— Tak, pasuje do ciebie! Zobacz jak dużo wiesz — wtrąciła się Julia.

— Znasz odpowiedź na każde pytanie — dodał Miki.

— Nie wiem, dopóki pytanie nie pada, nie ma odpowiedzi. Bo po co mają istnieć bez pytania? Dziękuję wam, drogie dzieci. Imię bardzo mi się podoba. Od teraz mam imię, hurrra!!! Jak mogę wam się odwdziżyć, kochane dzieci?

— Wiesz dokąd prowadzi ta ścieżka? — zapytał Miki.

— Sarny, które niedawno tędy przechodziły, mówiły, że na jej końcu jest polana świerszczy, wyglądająca jak wielki amfiteatr. Ponoć do tego wyjątkowego miejsca przychodzi niedźwiedź, żeby słuchać koncertów. Jest królem tego lasu, więc podwładne mu świerszcze grają dla niego, gdy im nakaże.

— A wiesz, jak możemy się dostać do innego snu? — zapytała Julia.

— Tego niestety nie wiem. Nigdy nie śnię. Nigdy nie zasypiam, ale jeśli pójdziecie dalej tą ścieżką i dojdziecie do polany świerszczy, zapewne one wam pomogą.

— Ale przecież tam przychodzi niedźwiedź! — trafiało zauważył Miki.

— Nie ma innej drogi, a w głębi lasu jest jeszcze bardziej ciemno. Tutaj gwiazdy chociaż bardzo delikatnie, ale jednak oświetlają ścieżkę. Jest bezpieczniej. Tam w głębi światełka nie docierają, tam jest tylko ciemność i nie wiadomo co jeszcze. Kiedyś, gdy byłem drzewem, widziałem i wiedziałem wszystko, co się działo po krańce lasu. Teraz jestem zbyt niski, żeby zobaczyć.

— Nie mamy wyjścia, Miki, musimy iść dalej — z nutką smutku powiedziała Julia.

— Dziękujemy, Drogomyśle — odpowiadały chórem dzieci, po czym oddalały się, machając na pożegnanie korzeniowi, aż znikły hen w oddali.

— Mam imię... — jeszcze raz powtórzył Drogomysł i dalej zaczął mrużyć swoją melodię, ale już jakby z troszeczkę radośniejszą nutką. Być może poczuł, że Miki i Julią stali się jego życzliwymi przyjaciółmi.

Ścieżka się wiję między drzewami. Daleka droga za nami. Ileż zakrętów jeszcze przed nami - wie tylko ciemny las. Szumi nad nami swymi koronami. W dali tysiące gwiazd. Nikt nie wie, gdzie się kończą, gdzie zaczynają, no chyba że czas. On jest wszędzie, choć niewidoczny jest ani na jawie ani we snach.

— Cicho... Słyszysz świerszcze? Grają tak głośno, a jeśli jest nieopodał niedźwiedź, mogą go zbudzić — zauważyła Julia.

— To może poprosimy je, żeby przestały?

— Miki, a znasz język świerszczy?

— Nie, ale w śnie możemy z każdym rozmawiać, z Drogomysłem mogliśmy — przypomniał Miki — To i ze świerszczami damy radę — dodał po chwili.

— Więc spróbujmy. One są przyjaznymi stworzonkami. Na pewno zgodzą się nam pomóc — zaproponowała Julia.

— Patrz, tam na paproci siedzi jeden z nich i jakie piękne ma skrzypce! Jakże uroczy zielony frak! Pewnie jest tutaj mistrzem leśnej symfonii!

— Świerszczu, świerszczu, czy możemy cię o coś zapytać? — półszepem zawołała Julia.

— Dlaczego przerywacie mi wieczorną próbę? Szykujemy z przyjaciółmi wielki koncert dla niedźwiedzia, a poza tym nie jest zbyt grzecznie wchodzić między nutki i je rozpraszać swoją nieuwagą. A wystarczyło tylko poczekać aż skończę, chociaż spróbować poczekać... — odpowiedział zirytowany świerszcz.

— Wybacz nasze zachowanie. Nie jesteśmy stąd. Nie znamy tutejszych zwyczajów. Sen nas przyprowadził do niedźwiedziowego lasu. Boimy

się, dlatego szukamy dróżki do innego snu. Drogomysł powiedział, że wy nam pomożecie — posmutniałym głosem odpowiedziała Julia.

— A kto to jest Drogomysł? — zapytał z zaciekawieniem świerszcz.

— Takie imię wraz z Julią podarowaliśmy korzeniowi, którego spotkaliśmy przy ścieżce.

— Aaa... to o nim mówicie. Ponoć piękny był kiedyś z niego dąb. Długowieczny i potężny. Miał rozłożystą koronę, niezwykle silne konary. Mówiono, że był najwyższy w całym naszym lesie i bardzo przyjaźnił się z niedźwiedziem. Podobno często ze sobą rozmawiali i byli jak bracia. Dwaj królowie, jeden - flory drugi - fauny. Oj, kiedyś nasz las był zupełnie innym lasem. Była w nim sprawiedliwość, radość i miłość. Dzisiaj jest zupełnie inaczej. Szkoda gadać. Dużo tu smutku i żalu. Niestety pewnego razu wielka szara chmura zjadająca gwiazdy, pojawiła się nad naszym lasem i piorunem trafiła w jego koronę. Potem kolejnym, kolejnym... Dąb dzielnie stawiał opór, aż w końcu nie wytrzymał i pękł na dwie połowy. Wtedy ciemność zagościła w naszym lesie i trwa do tej pory. Wówczas to i niedźwiedź bardzo się zmienił. Jedyne co teraz kocha to cierpienie. Całe dni przesypia, a gdy już się budzi, to nie robi nic innego oprócz słuchania muzyki. Jeśli zaś chodzi o dąb, to kiedyś było to nadzwyczaj piękne i mądre drzewo. Dziś pozostał z niego korzeń. Od tamtej pory nuci melodię. Zawsze tę samą, bardzo, bardzo smutną. Ach... — westchnął z równie wielkim smutkiem maestro.

— Ojej — sapnął Miki. A pamiętasz jego stare imię?

— Niestety nie. Jeszcze mnie na świecie nie było, kiedy to się stało. Opowieść znam od swoich pradziadków i z historii, jakie czasami szepcze las. Być może są to tylko legendy, ale przecież i w legendach kryje się zawsze ziarnko prawdy. A teraz, przepraszam, muszę wracać do ćwiczeń. Jutro koncert dla niedźwiedzia. Taki rozkaz dostaliśmy i nie chciałbym, żeby był on rozczarowany.

— Właśnie: niedźwiedź — wtrąciła Julia. Nie boicie się, że zbudzicie go swoimi próbami?

— Ha, ha, ha... Idźcie już. On ją kocha, znaczy się: muzykę. Gdy muzyka wybrzmiewa, on ma wtedy najgłębszy sen. Gdy tylko przestajemy grać, niedźwiedź wstaje i głośno ryczy, aż trzęsie się cały las. Jest tu królem, a jak wiecie król to król. Zmykajcie piorunem, bo zaraz przybędzie. Zbyt długa jest przerwa i jeśli zaraz nie zaczniemy grać, on przybiegnie rozgniewany na nas wszystkich. Uwierzcie mi, nie chcecie tego zobaczyć.

— A czy wiesz, gdzie ten niedźwiedź jest teraz? — zapytał Miki.

— On jest wszędzie. Nie można go ominąć. Pojawia się w miejscach, w które uciekamy. Gdzie nasz strach - tam i on. Ponoć tylko miłość i radość mogą pokonać niedźwiedzia. Podobno tylko tego się boi.

— Jeszcze chwilkę, świerszczu — proszącym głosem powiedziała Julia. — Pomóżcie nam, wydostać się z tego snu.

— Nie wiem, czy może to się udać... Podobno jest z tej sytuacji pewne wyjście. Gdzieś kiedyś o jakimś słyszałem... hm... A raczej wyczytałem z pewnej książki o syberyjskiej pustelnicy Anastazji. Dowiedziałem się... no, ale wracając do sprawy, możemy spróbować. Ponoć dziecięca wyobraźnia ma taki dar, że gdy gramy, my świerszcze, to muzyka może zamienić was w nutki i z innymi nutkami możecie powędrować hen, gdzie tylko zapagniecie.

— Spróbujmy więc. Grajcie, grajcie świerszcze! — ucieszyła się Julia.

Tej historii ciąg dalszy, wkrótce nastąpi ... już w styczniowym numerze „Kwartalnika Rodowa Posiadłość”.

Tomek z Raduszki

ARTYKUŁ 4**Piękna polska jesień.**

A w Alejach Cedrowych? No cóż, piękna Polska jesień. Pełna soczystych barw, promieniującego ciepłem słońca i mgieł budzących rzeźkością poranki. Lato wyruszyło w drogę przeszłości. Pożegnało pięknie mieszkańców, pozostawiając w pamięci liczne zdjęcia wpisane do rodzinnych albumów. Kolejne dziesiąte lato za nami. Kolejne przed nami, wystarczy poczekać, poczuć naturalną przemianę magii czterech pór roku. Dziś jego siostra kochająca wiatr rozgościła się na polach, po lasach. Spaceruje nocą i dniem drogą, przy której Rodowe Siedliska szykują się do snu pod białą zimową kołdrą. Wita się z Osadą pokłonem drzew, bukietem liści, zapachem grzybów.



Plony zebrane. Ułożone w spiżarniach czekają na swoją kolej. Będą dekoracją świątecznych stołów. Smakiem wspomnień i rozmów tematem. Zapasy dyń, jabłek... wszystkiego tego co ziemią otulone było. Co nad ziemią z kwiatu się w owoc przemieniło jak gąsienice przeistoczone w motyle i tego co w sadach nabierało kształtów przy melodii pszczoł tańczących wśród ptaków. Słowem dary od Mateczki Ziemi. Dziękujemy.

Dzieci poszły do szkół. Jeszcze śnią o wakacjach, przekładając kolejne kartki zeszytów. Pierwsze czapki we wzorki z pomponikiem, cieplejsze kurtki, buciki. Znikły pod liśćmi zabawki w piaskownicy. Opadły płatki z kwiatów rozrzuconych po łąkach. Dzisiaj na parapetach okien domów stoją kasztanowe ludzi. Powolutku pojawiają się myśli, z której góry najlepsze będą

saneczkowe wyścigi. Za niedługo przecież wyczekać będą pierwszych śnieżynek migoczących po drugiej stronie szyby. Ale to jeszcze, nie teraz.



Słysząc piły, rąbanie drwa. Palą się już kominki, wplata się siwy dym w unoszącą ku słońcu mgłę. Jesienne porządki trwają w najlepsze. Ogrody zmieniają szatę. Wysprzątane będą odpoczywały do wiosny. Wspólnie z gospodarzami wykonały swoją pracę. Jeszcze grabie czeszą liście wraz z wiatrem. Jeszcze to, jeszcze tamto i choć dzień z każdą chwilą gubi godziny, wyczuwa się radość nadchodzącego odpoczynku przed ogniem domowego ogniska.

Raduszka

ARTYKUŁ 5**Nasza droga do domu.**

Dnia 17.08. mieszkańcy Osady Kwitnące Ogrody poprosili sąsiadów o pomoc w sprzątaniu drogi od wioski do Osady. Na akcję przyjechali sąsiedzi z Koloni, Sołtysowa z mężem oraz mieszkańcy Łąki Przemian. Przy pięknej pogodzie, z dobrym humorem i lodowym poczęstunkiem zebrano 70 worków śmieci na odcinku trzech kilometrów. Głównie plastik i szklane butelki zalegały w niektórych miejscach od lat.



Worki i odtransportowanie śmieci przejęła gmina, co ułatwiło pracę sprzątającym i organizatorom. Po zakończeniu sprzątkowania wszyscy spotkali się przy ognisku na terenie wspólnym Osady.

Mieszkańcy Kwitnących Ogrodów dziękują wszystkim za pomoc i mile spędzony czas.

Ela z Kwitnących Ogrodów
www.vk.com/kwitnaceogrody.

ARTYKUŁ 6

Kolejne edycje kongresów online.

W dniach 20 listopada oraz 10 grudnia 2024 roku odbędzie się kolejna edycja darmowego Kongresu Naturalnego w formie konferencji online. Jest to bardzo cenne i ważne wydarzenie, którego misją jest działanie na rzecz dobrostanu człowieka i całej naszej planety, a do głównych celów należy zaliczyć ciągle poszerzanie wiedzy związanej z naturą, promowanie modelu życia zgodnego z przyrodą i naturą oraz tworzenie naturalnych paradygmatów myślowych. Tym razem będzie to, aż pełne 21 dni wartościowych prelekcji i niezwykłych osób, gdzie będzie można wysłuchać wielu prelegentów zajmujących się różnymi dziedzinami, idealnie wpisującymi się w tworzenie Rodowej Posiadłości. Na tym Kongresie będzie między innymi cały panel poświęcony Rodowym Posiadłościom oraz panele poświęcone uprawom ekologicznym, permakulturze, pszczelarstwu, naturalnemu budownictwu i wiele, wiele innych.



W tej edycji Kongresu Naturalnego znajdziemy między innymi cały panel, który będzie poświęcony Rodowym Posiadłościom. Wystąpi w nim między innymi Monika Nawrocka, która opowie o tym jak przejść od marzenia do stworzenia Rodowej Posiadłości. Kolejnym prelegentem nawiązującym do tematyki Rodowych

posiadłości będzie Arkadiusz Stańczyk oraz Andrzej Zukowski.

Serdecznie zapraszamy w imieniu organizatorów, więcej informacji na temat kongresu znajdziesz na stronie: zywesiedliska.pl



Innym ale równie cennym i wartościowym wydarzeniem internetowym, będzie Kongres Zdrowego Ciała oraz Kongres Zdrowia „Cudów”, które również odbędą się w formie konferencji online. Kongresy te będą trwały 10-30 stycznia 2024 oraz 1-20 lutego 2024. Kongresy te będą dotyczyły tematów szeroko pojętego zdrowia. Również te wydarzenia będą całkowicie darmowe dla słuchaczy.



Pojawią się na nich prelegenci, eksperci z takich dziedzin jak dietetyka, ziołolecznictwo, terapie manualne, naturalna psychologia, aromaterapii, rozwoju osobistego, holistycznego podejścia do zdrowia oraz wielu, wielu innych.

Po więcej informacji na temat Kongres Zdrowia „Cudów”, odsyłam do strony wydarzenia pod linkiem: <https://swiadomecuda.pl/>

Rafał Stachyra

ARTYKUŁ 7

Wspomnienie lata

W weekend od 9 do 11 sierpnia w Strefie Artystycznego Relaksu w Czaplinku odbyła się druga edycja Festiwalu Ekomandala. Ta przepiękna inicjatywa skupiła w jednym miejscu wykładowców, prowadzących warsztaty i rękodzielników z naszego regionu. Mogliśmy odprężyć swoje ciało i umysł w strefie ruchu wspólnie tańcząc czy praktykując Jogę. Dzieci i dorośli uczestniczyli w warsztatach ceramicznych, z wyrobu własnych kosmetyków, makramy i wielu innych. W strefie wykładów odbyły się prelekcje dotyczące zdrowia w różnych aspektach - od leczniczych właściwości konopi, przez biorezonans po ekologiczną uprawę własnej żywności i jej przetwory. W piątkowy wieczór odbyła się projekcja filmu "Ziarno Świadomości". Wybrzmiały koncerty fortepianowe i gongów o zachodzie słońca. A o tym, żeby zbliżyć się do natury i swojego rodu śpiewali nam Paprodiad i DJ Konkret w ramach projektu Paprosound.



Z całego serca dziękujemy wszystkim prowadzącym warsztaty oraz wykłady. Dziękujemy za to, że robiliście to z potrzeby serca, z potrzeby podzielenia się swoją wiedzą, umiejętnościami, talentami i pasją PRO BONO.

W zorganizowanie tego festiwalu było zaangażowane bardzo dużo osób, długo by było wszystkich wymieniać ale bez nich nie byłoby tego festiwalu. Dopowiem jeszcze z pełną dumą z mieszkańców naszej osady, że to Kwitnące Ogrody chcąc propagować ideę Rodowych Posiadłości, były głównym sponsorem tego festiwalu.

Do zobaczenia za rok!

Agnieszka Cieplik,
Tomek Ozdowski,
Kwitnące Ogrody

KĄCIK KULINARNY

„Więcej niż coś na ząb”

Zapiekanka z brokułami, ziemniakami i wędzonym tofu

Do smażenia używaj oleju rzepakowego z tłoczonego na zimno. Podsmaż 2 średnie cebule i podgotuj 700 g ziemniaków.

Brokuły pokroić na kawałki, stopkę brokułową także pokroić 1 kawałek wędzonego tofu pokroić w drobną kostkę

Do sosu wymieszaj następujące składniki

- 500 ml niesłodzonego mleka sojowego
- 3 łyżeczki wędzonej papryki
- 1 łyżeczka lubczyku
- 5 nasion gorczycy
- trochę mielonego ziela angielskiego
- trochę rozmarynu
- Sól, Pieprz i EkoWarzywko
- Smażona cebula
- tofu



Zdjęcie poglądowe

wkładamy do naczynia żaroodpornego, zalewamy, przykrywamy folią aluminiową i pieczemy w piekarniku w temperaturze 200°C przez godzinę.

SMACZNEGO 😊

Karolina Wota

OGŁOSZENIA:

I. Poszukuję ziemi/Sąsiada „Szukajcie, a znajdziecie!”

Szukamy nowych Rodzin i osób zainspirowanych książkami z serii "Dzwoniące Cedry Rosji". Rodziny pragnące dołączyć do Osady zachęcamy do odwiedzin w Osadzie.

Zapraszamy do kontaktu na:
vk.com/alejecedrowe

Mieszkańcy

II. Książeczka z wierszami

„Sad”, „Spacer do przyszłości” i „Ogródek” to kilka z wierszy, które napisałem po przeczytaniu serii książek „Dzwoniące cedry Rosji” – Władimira Megre. Jeżeli jesteś zainteresowany moją twórczością, zapraszam do kontaktu. Cena jednej książeczki to 15zł.

*Tel.: 694 495 515
Arek*

III. Sadzonki Cedru



Jeżeli chcą Państwo mieć blisko siebie wyjątkowe drzewo dające dobrą energię...

Oferuję sadzonki cedru syberyjskiego (*pinus cembra var. sybirica*). To szlachetne drzewo uprawiam od samego początku, czyli od wysiewu nasion (tzw. orzeszków cedrowych).

Sadzonki są „szkółkowane”, czyli co roku przesadzam je do coraz większych pojemników. Powoduje to rozwój systemu korzeniowego, a to jest gwarancją 100% przyjęcia (na zdjęciu drzewko 4-letnie). Od samego początku, czyli od momentu, gdy pierwsza igielka ujrzy światło dzienne, sadzonka rośnie w naszych polskich warunkach

i jest do nich przystosowana. Do sprzedaży oferuję sadzonki:

- 3 letnie – 30zł
- 4 letnie – 40zł
- 5 letnie – 50zł

Zapraszam do kontaktu: tel. 694 495 515

Arek

IV. Działki w Osadach Rodowych Posiadłości w Zachodniopomorskiem:

"Aleje Cedrowe"

www.vk.com/alejecedrowe

MUZYKA BARDÓW / od Serca

1. Братя Золотухины - Пространство-Свет
<https://www.youtube.com/watch?v=ZpAuvMLYcz8>
2. Братя Золотухины "Я иду по осеннему саду"
<https://www.youtube.com/watch?v=rOi8LdBOuak>
3. Долина счастья - Братя Золотухины
<https://www.youtube.com/watch?v=rJ8X47fTpaM>
4. Группа Алиса (Константин Кинчев) - Стерх кавер Братя Золотухины
<https://www.youtube.com/watch?v=-EznmS0bO3A>
5. Расправь же крылья. Братя Золотухины
https://www.youtube.com/watch?v=byNwNd1z_v4
6. АЛЕКСАНДР КОРОТЫНСКИЙ
<https://www.youtube.com/watch?v=iUqWfEa0SIo>
7. Группа Альфа - Как прекрасно всё то, что Твоё
<https://www.youtube.com/watch?v=960lgjd1Z4>
8. Зміцер Вайццюшкевіч - Залюляю, як кахаю (2007)
<https://youtu.be/BzWnpD0kOds?si=J5ACuypc2rEJXpLQ>
9. Владимир Мерге (Рига 2001 встреча I)
https://www.youtube.com/watch?v=e_tQ71Df0lw
10. Paprodiad MANTRA KARUNA
https://youtu.be/VcQyOE_f74?si=Fw3ELrEd1OVjnD25
11. Sandra Maria & Paprodiad & Wiktoria Kwiatkowska - Śpiewa ziemia
https://youtu.be/4U7Es1bQlfo?si=6VV-fYNLBqxsh_iB
12. Mantra Ziemia – Niech będzie to, co jest
https://youtu.be/-oTQ7Cf4Wq0?si=geP_z9ilt3wVrJKc
13. Sati Sauri – Święty ogień
<https://youtu.be/OOAer9XNT6Q?si=PcXs3LS4KNyqEI8i>
14. Percival - Jaryło
<https://youtu.be/ExUwUyUK9OM?si=ipy7hAkpNhCXeDkk>
15. Mantra Ziemia & Masza Winiarska - Pramatko
<https://youtu.be/vJJ15-qlCIs?si=2AqaDJU9WanWHU-Z>
16. Sati Sauri - Jestem tam
<https://youtu.be/IDYREBgbMCY?si=0c2F08hDxGoW9r-W>
17. Paprodiad & Pęczak – Połączenie doskonałe
<https://youtu.be/Wce4MwaygdQ?si=KyxN5Mwx5kqYD3Bp>

18. Anna Szyszka - Ty to Ja
<https://youtu.be/oZjXkQLY9Rk?si=HjJn7zCn7BZg8urE>

„Kwartalnik Rodowa Posiadłość” w wersji elektronicznej znajdziecie tutaj:

**polskierodoweposiadlosci.pl/gazetka
vk.com/zrzeszenieprzedsiębiorców**

Wszyscy powyżsi autorzy wyrażają swoją opinię, natomiast redakcja gazetki nie ponosi za nie odpowiedzialności.

Dziękujemy Autorom i Czytelnikom.

Kolejne wydanie kwartalne w styczniu przyszłego roku.